

# Jano Polska Wersja, INNA WIZJA

To przez te wizje, na mieliznę wpaść mogłem dawno  
Ale bliźnię szybko załatał  
I choć w tarapatach się w problemach tapła  
Co za bagno - się wy dostał  
Co za hardkor ten los mu rozdał  
Weź to zostaw w tyle, ile da ci siłę  
Jedną chwilę może potrwać  
Po to, by pokonać pierdolone lęki  
Jaki tu morał i sens jest tej mordęgi, dziengi  
Ty chciałbyś ugryźć choć kęs, poczuć się wielki  
Nieważne, że ciągle stres przez hajs pazerny, nerwy!

Chyba nie dla mnie to ciągle wirowanie  
Mam inną wizję, więc inne decyzje  
Co męczą mi banię tu, jak na urwanym  
I kacu moralnym, tak zwanym  
Wszystkie swe ruchy, je biorę na bary  
Jestem tu o krok od stracenia wiary  
W tych ludzi, co tu dziś zmieniły talary  
Nie do wiary, co to robi  
Rysy żłobi ci na twej psychice  
Ty biegniesz za tłumem, czy to lepsze wyjście?  
A może nadejście tu końca jest blisko  
I może jest lepiej pierdolić to wszystko  
Co ty na to? Łatwo odpuścić  
Kiedy na ramieniu to zło wciąż cię kusi  
Wygrać musisz, zdusić w sobie słabość tu dziś.

Versace, Versace, Gucci, Lui  
Co znaczy znaczek? Nie on mnie zdobi  
Nie hajs, co zarobię, tylko ten rap, co robię, zwali cię do podłogi  
Wjeżdża na dyńkę, jak na płuca szlugi  
Palisz, aż kipisz i kręcisz maczugi  
Tu co drugi ćpa syf, wpadasz w te długie, co jest?  
Za bardzo lubisz ten błysk w oku mieć  
Szttywny stoisz, nie chcesz już patrzeć na pysk swój  
Słabo fale stroisz, liczysz tylko na zysk, się w tańcu nie pierdolisz  
Oby nie porwał cię styks, dzieciaku, lepiej pomyśl.